

A. Ź.

---

## Przegląd prasy prawniczej

---

Palestra 6/6(54), 76-79

---

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **PRZEGLĄD PRASY PRAWNICZEJ**

W kwietniowym numerze PUG-u Andrzej Stelmachowski w artykule pt. „W kwestii ogólnych zasad odpowiedzialności w obrocie uspołecznionym daje próbę sformułowania ogólnych zasad tej odpowiedzialności. Autor na wstępie wskazuje, że odpowiedzialność cywilna w obrocie uspołecznionym spełnia inne funkcje niż funkcje ochrony jednostek i rozwiązywania sprzeczności między nimi. U podstaw racji istnienia odpowiedzialności w obrocie uspołecznionym leżą — zdaniem Stelmachowskiego — dwie zasady przewodnie, a mianowicie: 1) dyscyplina planowa (państwowa) i 2) rozrachunek gospodarczy: Pierwsza z nich nakazuje egzekwowanie zobowiązań, które wynikają z nakazów planowych, dzięki zaś drugiej możliwa jest — za pomocą pieniądza — kontrola funkcjonowania poszczególnych jednostek gospodarki uspołecznionej, sprawdzania wyników ich działalności.

Z kolei Autor analizuje podstawy odpowiedzialności cywilnej w obrocie uspołecznionym. Tak więc w zakresie odpowiedzialności deliktowej różnice między zasadami obowiązującymi w prawie obrotu uspołecznionego a zasadami stosowanymi w prawie powszechnym są — zdaniem A. Stelmachowskiego — bodaj najmniejsze. Dotyczą głównie przepisów o solidarności, których w obrocie uspołecznionym się nie stosuje.

Jeśli chodzi o odpowiedzialność kontraktową, to odgrywa ona w obrocie uspołecznionym rolę zasadniczą. Występuje ona przy tym nie tylko w stosunkach, których źródłem jest umowa, ale także w stosunkach zobowiązaniowych opartych na akcie administracyjnym. Autor formułuje tu kilka zasad odpowiedzialności kontraktowej, jakie obowiązują w obrocie uspołecznionym. Pierwsza z nich dotyczy okoliczności, które uzasadniają ekskulpację dłużnika, a które można by w przybliżeniu określić jako wypadek losowy. Następna zasada mówi o obowiązującym w obrocie uspołecznionym wymaganii najwyższej staranności. Z kolei Autor wskazuje na zasadę realnego wykonywania zobowiązań oraz na zasadę, w myśl której dochodzenie roszczeń jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem jednostek uspołecznionych.

Jako trzecią podstawę odpowiedzialności cywilnej A. Stelmachowski wymienia odpowiedzialność *ex lege*, która jest podstawą nową, dopiero się krystalizującą. „Jej rozgraniczenie od omówionych już podstaw odpowiedzialności — pisze Autor — może być niekiedy trudne. Jeżeli wyodrębniamy ją jako odrębną kategorię, to dlatego, że są pewne wypadki, których nie da się wtłoczyć w ramy odpowiedzialności czy to kontraktowej, czy to deliktowej.” Do takich wypadków należą — zdaniem A. Stelmachowskiego — niektóre wypadki odpowiedzialności, które powstały w rozwinięciu zasad tradycyjnego prawa sąsiedzkiego, jak np. odpowiedzialność za szkody górnicze, za zatrucie wód ściekami przemysłowymi itp. Wypadki te Autor traktuje jako przykłady odpowiedzialności *ex lege*, gdyż nie ma w nich elementu winy ani w formie bezpośredniej, ani pośredniej (tzn. jako czynnika bądź ekskulpacyjnego, bądź warunkującego odpowiedzialność innej osoby).

W ramach powyższej podstawy odpowiedzialności cywilnej A. Stelmachowski formułuje kolejne zasady obowiązujące w obrocie uspołecznionym, które właśnie rodzą odpowiedzialność *ex lege*. Pierwsza z nich — to zasada ochrony mienia społecznego, a druga — to obowiązek współdziałania (współpracy) jednostek gospodarki uspołecznionej. Obie te zasady ilustruje licznymi przykładami z orzecznictwa arbitrażowego.

W tymże numerze PUG-u w artykule pt. „Uwagi w sprawie rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia” Walery Masewicz omawia wyniki badań przeprowadzonych przez organy Prokuratury.

W drugiej połowie 1961 r. organy Prokuratury zbadały w 242 społecznych zakładach pracy sposób rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia na podstawie art. 2 ust. 1 dekretu z dnia 18.I.1956 r. o ograniczeniu dopuszczalności rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia oraz o zabezpieczeniu ciągłości pracy. Przedmiotem badania objęto wypadki rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, które miały miejsce w okresie od stycznia do czerwca 1961 r.

Przeprowadzone badania dotyczyły zwolnień 3 076 pracowników. W wyniku badań ustalono przede wszystkim, że rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika stosowane jest tylko w wyjątkowych wypadkach, a więc zgodnie z zasadniczymi założeniami dekretu z dnia 18.I.1956 r.

„Z ogólnej liczby 3 076 omawianych wypadków rozwiązania umów o pracę bez wypowiedzenia z naruszeniem przepisów dekretu, uchybienia przepisom dekretu polegające na błędnej wykładni lub niewłaściwym zastosowaniu art. 2 wyrażają się — jak pisze Autor — tylko liczbą 79. Natomiast częste były wypadki (817) naruszenia przepisów dotyczących zachowania wymaganej formy oświadczenia zakładu pracy o zwolnieniu pracownika, a jeszcze częstsze (1194) — naruszenia przepisów o konieczności uzyskania zgody rady zakładowej lub delegata związkowego na rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia” (str. 123).

Za brak wymaganej przez prawo zgody rady zakładowej uznano także i te wypadki, w których zgoda taka została wyrażona tylko przez prezydium rady zakładowej lub oddziałowej, ale w składzie osobowym nie uprawnionym do podejmowania uchwał. Autor podkreśla, że prezydium rady zakładowej nie jest organem statutowym w strukturze organizacyjnej związków zawodowych, lecz tylko organem wykształconym w drodze praktyki. Przekazanie temu organowi wszelkich uprawnień przysługujących radzie zakładowej, zwłaszcza wtedy, gdy statut danego związku zawodowego nie przewiduje istnienia prezydium rady zakładowej, nie da się pogodzić z przepisami dekretu z dnia 18.I.1956 r.

W licznych wypadkach — kontynuuje W. Masewicz — zgoda lub opinia nie zostały wyrażone w formie przewidzianej w art. 8 ust. 2 dekretu, tj. w formie uchwały rady zakładowej uwidocznionej w protokole lub — jeśli chodzi o delegata związkowego — w formie pisemnego oświadczenia, jakkolwiek niezachowanie tej formy powoduje w myśl art. 63 p.o.p.c. nieważność oświadczenia organu związkowego.

„Poważną grupę stanowią też — pisze Autor — uchybienia polegające na niezachowaniu wymaganej prawem formy rozwiązania stosunku pracy. Uchybienia te polegają przede wszystkim na nieprzytaczaniu w pisemnym oświadczeniu zakładu pracy przyczyny uzasadniającej rozwiązanie umowy, co stosownie do znanej zasady prawnej uchwalonej przez 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26.X. 1959 r. 1 Co 27/59 skutkuje nieważnością tego oświadczenia na równi z niezachowaniem samej formy pisemnej. Wypadki niezachowania formy pisemnej były stosunkowo rzadsze” (str. 124).

\*

W numerze kwietniowym „Nowego Prawa” znajdujemy artykuł prof. Tadeusza Cypriana pt. „Czy sztywny próg nietrzeźwości?”.

Autor stwierdza na wstępie, że „w zakresie represji karnej walka z nietrzeźwością kierowców prowadzona jest na dwa sposoby: jedne ustawodawstwa nakładają na sąd w ramach swobodnej oceny dowodów obowiązek ustalenia, czy kierowca był na tyle pod wpływem alkoholu, że nie pozostało to bez wpływu na jego zdolność do prowadzenia pojazdu, inne wprowadzają »sztywne« granice zawartości alkoholu we krwi oskarżonego, uzależniając od nich ustalenie, czy kierowca był w stanie karalnej nietrzeźwości” (str. 493).

W Polsce przeważa tendencja do stosowania sztywnych granic, ale z ograniczeniem się do orzecznictwa, a więc bez wprowadzenia ich do ustawy.

„Dyskusja nad sprawą progu nietrzeźwości — stwierdza Autor — dotyczy u nas nie pytania, czy wprowadzić sztywne kryteria stanu nietrzeźwości, lecz pytania, jakie należy przyjąć granice tego stanu” (str. 494).

Wysokość tego progu ustalana jest różnie w różnych państwach: od 2,5‰ — poprzez 1,5‰, 1,2‰, 1‰, 0,8‰ — aż do 0,5‰.

Nasze orzecznictwo operuje granicą 0,5‰, przyjmując jednocześnie, że w granicach od 0,2‰ do 0,5‰ powstaje „stan wskazujący na użycie alkoholu” pociągający za sobą odpowiedzialność karno-administracyjną. Ponadto przyjęto pogląd, że przy zawartości alkoholu powyżej 1,5‰ kierowca jest już absolutnie niezdolny do prowadzenia pojazdu.

Z kolei Autor zadaje pytanie: czy obecna granica 0,5‰ jest słuszna i czy nie należałoby jej podnieść do 1‰?

Wydaje się, że w naszych warunkach, gdy nadużywanie alkoholu przez kierowców jest tak bardzo rozpowszechnione, a liczba wypadków spowodowanych przez picie alkoholu stale rośnie, wszelkie łagodzenie dotychczasowej praktyki sądowej byłoby społecznie szkodliwe.

„Orzecznictwo należy pozostawić więc nadal bez zmian — konkluduje prof. Cyprian — sztywna granica 0,5‰ powinna być utrzymana, a jeżeli w przyszłości zajdzie potrzeba jej zmiany lub zróżnicowania zależnie od rodzaju pojazdu, nie będzie trudno spowodować zmianę orzecznictwa w oparciu o jednolity pogląd lekarzy. Ale na tę zmianę jest jeszcze czas” (str. 502).

\*

W tymże zeszycie „Nowego Prawa” Mikołaj Leonieni publikuje artykuł pt. „O potrzebie usprawnienia praktyki sądowej w zakresie stosowania art. 62 § 2 k.k.”.

„W judykaturze Sądu Najwyższego i w teorii prawa karnego od dawna rozważa się duże znaczenie — z punktu widzenia polityki kryminalnej — zobowiązania przez sąd warunkowo skazanego do wynagrodzenia przezeń szkody wyrządzonej jego czynem przestępnym (art. 62 § 2 k.k.)” — stwierdza na wstępie Autor.

Z obserwacji praktyki sądowej i z danych statystyki warunkowych skazań wynika bezspornie, że sądy zbyt rzadko stosują przepis art. 62 § 2 k.k.

Sądy, zawieszając wykonanie kary, często nie wkładają na skazanego obowiązku wynagrodzenia wyrządzonej przezeń szkody mimo korzystnych stosunków gospodarczych skazanego.

„I tak sądy — kontynuuje Autor — nie zobowiązują często do wynagrodzenia szkody w obawie przed rzekomo możliwą w następstwie podwójną egzekucją, a mianowicie — orzeczenia z mocy art. 62 § 2 k.k. i z tytułu uwzględnienia powództwa cywilnego. W teorii prawa karnego i w judykaturze Sądu Najwyższego nie ma jednak wątpliwości co do tego, że zobowiązanie skazanego przez sąd — w myśl § 2 art. 62 k.k. — do wynagrodzenia szkody wyrządzonej przestępstwem nie stanowi tytułu egzekucyjnego i dlatego właśnie nie wyłącza ono zasądzenia powództwa cywilnego” (str. 505—506). Sądy nie powinny pomijać tego istotnego momentu, jakim jest wynikające z art. 62 § 2 k.k. prawo sądu do zobowiązania warunkowo skazanego do wynagrodzenia całej lub tylko części wyrządzonej szkody. Tymczasem sądy, jak by zapominając o tym uprawnieniu, niekiedy nie stosują art. 62 § 2 k.k., powołując się słusznie na złe stosunki gospodarcze skazanego.

Autor podkreśla, że „w sądach nie rozwinęła się więc praktyka czuwania nad wykonalnością i terminowością wykonania orzeczenia sądowego w zakresie realizacji obowiązku wynagrodzenia przez skazanego szkody wyrządzonej przestępstwem. Doniosły przepis art. 62 § 2 k.k. pozostaje w istocie swej martwy. W następstwie praktyka we wspomnianym wyżej okresie zupełnie niemal nie notuje odwołań warunkowego skazania z powodu niewykonania włożonego obowiązku wynagrodzenia szkody” (str. 509).

Rozważania swe M. Leonieni reasumuje w ten sposób, że podkreśla *de lege lata* słuszność i celowość podejmowania przez sądy we właściwych wypadkach następujących czynności, a mianowicie:

- 1) szerszego niż dotychczas stosowania przepisu art. 62 § 2 k.k.,
- 2) zobowiązania skazanego do pełnego lub tylko częściowego wynagrodzenia wyrządzonej szkody,
- 3) skorzystania z tego, by zobowiązać warunkowo skazanego do wynagrodzenia szkody w postaci przywrócenia rzeczy do stanu pierwotnego,
- 4) zobowiązania warunkowo skazanego do odszkodowania za krzywdę moralną,
- 5) roztoczenia nadzoru nad wykonaniem przez skazanego włożonego nań (z mocy art. 62 § 2 k.k.) obowiązku wynagrodzenia wyrządzonej szkody.

Na koniec Autor podkreśla, że usprawnieniu w omawianym zakresie praktyki sądowej służy wydanie przez Ministra Sprawiedliwości zarządzenia wykonawczego z dnia 24 czerwca 1961 r. w sprawie sposobu wykonania orzeczeń, o których mowa w art. 62 k.k. (Dz. U. Nr 34, poz. 373), w zakresie wykonywania dozoru nad skazanym w wypadku warunkowego zawieszenia kary.